

Sygn. akt II K 138/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Anny Murzynowskiej

po rozpoznaniu dnia 23.02.2015r., 24.03.2015r., 25.05.2015r., 16.06.2015r.

sprawy **C. S.**, urodz. (...) w L.

syna J. i J. z d. K.

oskarżonego o to, że: w bliżej nieustalonym dniu w okresie od dnia 27.10.2012 roku nie później niż do dnia 30.11.2012 roku w nieustalonym miejscu a ujawnionym w L., woj. (...), nabył od dotychczas nieustalonej osoby telefon komórkowy marki N. (...) o nr (...) wartości 800 zł, pochodzący z przestępstwa kradzieży na szkodę K. Z. (1), a następnie pomógł w ukryciu tego telefonu sprzedając go K. M.; -

tj. o czyn z art.291§1kk

orzeka:

oskarżonego C. S. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;-

- na podstawie art.632 pkt.2kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 138/14

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 października 2012 roku około godz. 19:00 K. Z. (1) wraz ze swoimi znajomymi udało się do pubu (...) znajdujący się w L. przy ul. (...), gdzie przebywała do godz. 3:00 nad ranem następnego dnia. Ze sobą wzięła także torebkę, w której miała m.in. należący do niej telefon komórkowy marki N. (...) o nr (...), wartości około 800 zł. W trakcie pobytu w pubie K. Z. (1) odłożyła torebkę na sofę, gdzie wówczas siedziała. W pewnym momencie zorientowała się, że torebka nie leży w miejscu gdzie ją odłożyła. Torebka ta została znaleziona dopiero w dniu 27 października 2012 roku w okolicy pubu (...) przez koleżankę K. Z. (1), ale telefonu w niej już nie było.

W dniu 28 października 2012 roku w niedzielę w okolicy w/w pubu przebywał K. M., gdzie zaczepił go mężczyzna o wzroście około 185 cm, szczupłej budowy ciała, którego wziął za C. S., znanego mu z widzenia, jako bratanek znajomego S. S. o pseudonimie (...). Mężczyzna ten zaproponował K. M. zakup przedmiotowego telefonu, zapewniając go jednocześnie, że nie pochodzi on z żadnego przestępstwa. Wówczas K. M. stwierdził, że posiada przy sobie tylko 50

zł. Ostatecznie strony zgodziły się na cenę 50 zł, za którą K. M. kupił w/w telefon i użytkował go do dnia 19 czerwca 2013 roku, kiedy to został zatrzymany przez funkcjonariusz policji.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: K. W. (1) (k.181, 3), K. Z. (1) (k.182, 21), A. W. (k.209-210), wyjaśniania oskarżonego C. S. (k.161, 57, 198), jak również na podstawie (k.2, 5-6, 14, 27-28, 49) notatki urzędowej, (k.7-9) protokołu przeszukania, (k.15-16) tablicy poglądowej, (k.17-18, 23-24) protokołów okazania, (k.19-22) zawiadomienia o przestępstwie, (k.25-26) odpis postanowienia oraz częściowo na podstawie zeznań świadka K. M. (k.197-198, 13, 17).

Oskarżony C. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że „nie sprzedałem nikomu telefonu, nie wiem, dlaczego ten ktoś mnie pomawia”, nawet „nie wiem gdzie jest klub (...) w L.” (k.57), „ja nie mam z tą sprawą nic wspólnego, to jest pomyłka” (k.161).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom C. S., ponieważ są one konsekwentne, spójne i logiczne. Oskarżony od samego początku konsekwentnie wyjaśniał, że nie był w okolicy pubu (...), jak również, że nie sprzedał K. M. żadnego telefonu. Z powodu tej konsekwencji, zdaniem sądu, całe wyjaśnienia C. S. zasługują na wiarę, zwłaszcza że żaden z przeprowadzonych dowodów nie podważył ich treści. Brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, które mogłyby doprowadzić do podważenia wyjaśnień oskarżonego, a przez to przypisania mu popełnienia przestępstwa paserstwa, jak wnioskował prokurator.

Jedynym dowodem, który ewentualnie mógłby obalić wersję wydarzeń podaną przez C. S., miały być zeznania K. M.. Jednakże sąd nie mógł na ich podstawie w pełni odtworzyć stanu faktycznego, tj. w zakresie ustalenia sprawy, ponieważ są one niespójne, nie korespondują ze sobą. Wskazać należy, że będąc przesłuchiwanym w charakterze podejrzanego, K. M. stwierdził, że „wskazany telefon ja zakupiłem (...) od bratanka mojego znajomego o ps. (...), ja nie wiem jak się nazywa ten bratanek” (k.13). Wcześniej, w trakcie rozpytania przez policjantów, świadek podał, że mężczyzna, który sprzedał mu telefon ma na imię H.. Następnie, w trakcie wykonywania czynności służbowych asp. K. S. sama ustaliła, że chodzi o C. S. (k.14) i w tym samym dniu sporządzono tablicę poglądową z wizerunkiem m.in. oskarżonego, którą okazano K. M.. Wówczas świadek zeznał, że „rozpoznaję mężczyznę oznaczonego nr 3, jako bratanka Kielicha, od którego w ubiegłym roku za kwotę 50 zł zakupiłem telefon komórkowy marki N. (...)” (k.17). Wszystkie te czynności przeprowadzono w dniu 19 czerwca 2013 roku. Kolejne przesłuchanie świadka odbyło się w dniu 25.05.2015r. i wówczas zeznał on, że „pierwsze wrażenie to było takie, że to był on, a po przemyśleniu tego wszystkiego, to był jakiś chłopak podobny” (k.197), „jak kupowałem ten telefon, to uważałem, że rozmawiałem z bratankiem Kielicha” (k.198). K. M. zaprzeczył także, aby w trakcie okazania tablicy podglądowej rozpoznał oskarżonego ze 100 % pewnością. Należy w tym miejscu podnieść, że analizując przebieg przedmiotowych wydarzeń, to sąd nie neguje, że świadek wśród okazanych mu zdjęć rozpoznał zdjęcie C. S. i, że nie miał w tym zakresie żadnych wątpliwości, co potwierdziła także A. W. dokonująca czynności okazania. Następnie, będąc przesłuchiwany na rozprawie, K. M. zaprzeczył tym okolicznościom, ale wobec powyższych ustaleń, to twierdzenie jest niewiarygodne. Jednakże nie zmienia to faktu, że samo ustalenie, kto faktycznie sprzedał świadkowi przedmiotowy telefon, nie jest możliwe ponad wszelką wątpliwość, zwłaszcza że nie dokonano okazania z zachowaniem reguł przewidzianych w treści art.173kpk. K. M. nigdy nie wskazał C. S. z imienia i nazwiska to, że chodzi o oskarżonego zostało ustalone w trakcie czynności dochodzeniowych i tylko jego zdjęcie spośród braci oskarżonego zostało okazane świadkowi. Tymczasem C. S. wyjaśnił, że ma jeszcze braci - N. S., A. S. i P. S. (k.161). Także K. W. (1) zeznała, że „M. powiedział tylko, że znalazł ten telefon” (k.181) oraz, że „nie słyszała od M. nazwiska S.” (k.181). Poza tym, K. M. logicznie stwierdził, że rozpoznał oskarżonego, ponieważ kupując telefon były przekonany, że kupuje go od C. S., później zmienił zdanie.

W niniejszej sprawie przesłuchano także w charakterze świadków K. W. (1), K. Z. (1) oraz A. W., którym sąd w całości dał wiarę, ponieważ zeznawały one spójnie, a poza tym brak jest jakichkolwiek okoliczności, które negatywnie rzutowałyby na ich wiarygodność. K. W. (1) opisała okoliczności przekazania K. M. należącej do niej karty sim, którą następnie użytkował w w/w telefonie. Z kolei K. W. (2) opisała w jaki sposób utraciła w/w torebkę wraz z jej zawartością

oraz w telefonie zabezpieczonym od K. M. rozpoznała należący do niej telefon marki N. (...). Zaś A. W., to policjanta, która dokonywała w/w czynności okazania tablicy poglądowej i jednoznacznie stwierdziła, że zawsze utrwała przebieg takiej czynności zgodnie z tym jak ona przebiega.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów nieosobowych, nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych też względów sąd nie odmówił im wiarygodności.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina C. S. w zakresie popełnienia przez niego przestępstwa z art.291§1kk, nie została udowodniona. Konsekwencją domniemania niewinności jest zasada *in dubio pro reo*. Wprawdzie nakaz ten odnosi się jedynie do takich wątpliwości, które nie dają się usunąć, jednakże w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, które podważyłyby wyjaśnienia oskarżonego, a tylko takie dowody mogą stanowić podstawę do odtworzenia stanu faktycznego. Sąd nie może się opierać na hipotezach, choćby były jak najbardziej logiczne i mogły stanowić pewne wytłumaczenie zaistniałych zdarzeń, jeśli nie znajduje to poparcia w dowodach. W niniejszej sprawie, co zostało już wyżej opisane, nie można ponad wszelką wątpliwość ustalić, że osobą, która sprzedała K. M. telefon należący do K. Z. (1), był C. S..

Jednakże niezależnie od przedmiotowych ustaleń, należy także w tym miejscu podnieść, że do przypisania przestępstwa paserstwa konieczne było ustalenie świadomości sprawcy, że rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, albo świadomości możliwości zaistnienia tej okoliczności i godzenia się na to. W tych zaś formach, które polegają na przyjęciu rzeczy lub udzieleniu pomocy do jej ukrycia, przestępstwo to może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, ponieważ sprawca musi tutaj działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Nie jest jedynie wymagana wiedza o tym, za pomocą jakiego czynu zabronionego rzecz została uzyskana, ani też o szczegółach tego czynu, niepotrzebne jest także ustalenie podmiotowego związku między paserem a sprawcą przestępstwa, z pomocą którego rzecz została uzyskana, np. rzecz można nabyć od osoby, która nawet nie jest świadoma jej pochodzenia (patrz Ewa Monika Guzik-Makaruk, Emil Pływaczewski, Komentarz do art.291 Kodeksu karnego, stan prawny 2014.11.01). Tym czasem prokurator zarzucił C. S., że w bliżej nieustalonym dniu w okresie od dnia 27.10.2012r. nie później niż do dnia 30.11.2012r. w nieustalonym miejscu a ujawnionym w L., nabył od dotychczas nieustalonej osoby telefon komórkowy marki N. (...) o nr (...) wartości 800 zł, pochodzący z przestępstwa kradzieży na szkodę K. Z. (1), a następnie pomógł w ukryciu tego telefonu sprzedając go K. M.. Już z samego brzmienia zarzutu wynika, że prokurator przyznał, że nie tylko nie wiadomo od kogo oskarżony miałby dostać przedmiotowy telefon, ale także co bardziej istotne nie wiadomo nawet w jaki sposób oskarżony miałby wejść w jego posiadanie. Jeśli prokurator przyznaje, że nie wiadomo gdzie, nie wiadomo od kogo i nie wiadomo w jaki sposób C. S. miałby stać się posiadaczem tego telefonu, to tym samym brak jest jakichkolwiek dowodów na podstawie których sąd miałby czynić takie ustalenia. Należy jeszcze raz podkreślić, że należałoby wykazać ponad wszelką wątpliwość, że sprawca miał świadomość, że rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, albo świadomości możliwości zaistnienia tej okoliczności i godzenia się na to. Przyjmując nawet za prokuratorem, że C. S. sprzedał ten telefon, to nie zmienia to faktu, że skoro nie można ustalić okoliczności wejścia w posiadanie tego telefonu, to nie można przypisać mu winy. Zwłaszcza, że oskarżony konsekwentnie zaprzeczał tym okolicznościom, a K. M. zeznał, że sprzedawca „powiedział, że potrzebuje pieniędzy, że ma telefon do sprzedaży i zapewnił mnie, że na pewno ten telefon jest legalny” (k13). Istotne jest także i to, że także K. Z. (2) nie wiedziała dokładnie w jakich okolicznościach zaginęła jej torebka oraz nie знаła oskarżonego. Ujawnione w sprawie dowody nie dały także podstaw do przypisania C. S. występku z art.292kk, gdzie ustawodawca przewiduje, że strona podmiotowa tego przestępstwa polega na nieumyślności zarówno w postaci wyekspozowanego przez ustawodawcę niedbalstwa, jak i lekkomyślności (zob. A. Marek, E. Pływaczewski, A. Peczeniuk, Kradzież i paserstwo..., s. 198; L. Gardocki, Prawo..., s. 308). Wprawdzie do okoliczności towarzyszących przestępczej transakcji, na podstawie których sprawca co najmniej powinien i mógł przypuszczać, że rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, zalicza się m.in. czas i miejsce transakcji, cechy rzeczy oraz niewspółmierną do wartości cenę. Jednakże, jak wynika z zeznań K. M., to sprawca sprzedał w/w telefon, aby mieć pieniądze na zakup alkoholu, co w takiej sytuacji może tłumaczyć fakt, że przystał na tak zaniżoną cenę jak 50 zł. Zwłaszcza że nie wiadomo za ile on go kupił, czy w

ogóle go kupił, a nie np. dostał za darmo. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Stosownie do dyspozycji przewidzianej w treści art.632 pkt.2kpk, wobec wydania wyroku uniewinniającego, kosztami procesu sąd w całości obciążył Skarb Państwa.